Rok XII. Nr. 174 Sosnowiec, piątek 25 czerwca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...ralna 1a ... P.K.O.

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

ZATARG z METROPOLITĄ KS. SAPIEHĄ

wywołał oddźwięk w całym kraju

WARSZAWA, 24. 6. — Stanowisko zajęte przez Arcybiskupa krakowskiego księcia Sapiehę, który wbrew życzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej polecił przenieść onegdaj trumnę ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego z krypty św. Leonarda do krypty srebrnych dzwonów znalazło silne echo zarówno w prasie warszawskiej jak i na terytorium całej Polski.

W Warszawie szereg organizacyj społecznych zwołało wiec protestacyjny na godzinę 7 wieczorem jako znak protestu przeciw zarządzeniu księcia Metropolity Sapiehy. W odezwie zwołującej wiec powiedziano, że Arcybiskup krakowski Sapieha, przenosząc samowolnie zwłoki Marszałka Piłsudskiego, dokonał czynu tego wbrew woli Prezydenta Rzeczypospolitej i popełnił w ten sposób akt obrazy Majestatu Rzeczypospolitej. Odezwa zwołująca wiec podpisaną została przez: Związek POW., Związek Legionistów Unię Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Stowarzyszenie b. Strzelczyń, Stowarzyszenie b. Drużyniaczek Związek Peowiaczek, Związek b. Kurierek, Ligę Kobiet, Stowarzyszenie b Instruktorek, Koło Polek, Rodzina Wojskowa, Polski Biały Krzyż, Zjednoczenie YMCA, Główną Kwaterę Harcerską, Organizację Przysposobienia Wojskowego do obrony kraju, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet Rodzinę Rezerwistów, Samopomoc Społeczną Kobiet itd.

Przez wszystkie niemal uchwały protestacyjne organizacyj i związków przewija jedna wspólna nuta, a mianowicie domagania się wyjęcia katedry wawelskiej, w której znajdują się groby najbardziej zasłużonych Polaków i królów polskich, i która jest polskim panteonem z pod jurysdykcji Metropolity krakowskiego. Opinia polska domaga się, aby Wawel jako sanktuarium narodowych pamiątek który przywrócony został do dawnej świetności sumptem całego narodu polskiego był poddany pod wyłączną władzę Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uchwała Związku Legionistów
Zagłębia Dąbrowskiego

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie przedstawicieli oddziałów okręgu Zw. Leg. Pol. Zagłębia Dąbrowskiego poświęcone wyłącznie sprawie konfliktu jaki zaistniał między Metropolitą Krakowskim i Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na podłożu przeniesienia zwłok Zmarłego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Po krótkiej dyskusji zebrani uchwalili rezolucję następującej treści:

Zebrani wdniu 24 czerwca 1937 r. delegaci okręgu Związku Legionistów Polskich Zagłębia Dąbrowskiego w głębokim poczuciu odpowiedzialności za sprawę przekazywania teraźniejszemu i przyszłym pokoleniom Polski wielkiej czci i wiecznej pamięci Zmarłego Wodza Narodu, potępiają stanowisko Metropolity Krakowskiego księcia Sapiehy zajęte w sprawie przeniesienia zwłok śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako niegodne obywatela polskiego i Dostojnika Kościoła i w sposób bezprzykładny obrażające Majestat Rzeczypospolitej.

Równocześnie składają wyrazy hołdu Dostojnemu Włodarzowi Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacemu Mościckiemu i ukochanemu Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi oraz wyrażają najgorętsze uznanie Panu Premierowi gen. Sławoj-Składkowskiemu i całemu rządowi za zajęte stanowisko.

Aby raz na zawsze uniknąć podobnych wypadków swawoli — delegaci okręgu Związku Legionistów Polskich Zagłębia Dąbrowskiego uważają za konieczne wydzielenie podziemi wawelskich, kryjących szczątki królów i wodzów narodu z pod jurysdykcji bisku pa krakowskiego i przejęcia ich przez naród.

Prezes okręgu
Roman Cholewicki.

Sekretarz okręgu
Marian Łapiński.

O dalszych szczegółach konfliktu piszemy na stronie 2-ej.

Rozmowa min. Becka
z nuncjuszem apostolskim

WARSZAWA, 24. 6. W dniu 23 bm. P. Minister spraw zagranicznych J. Beck przyjął msgr. Cortesi, Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie.

Rozmowa dotyczyła faktu niezasięgnięcia... sowania się ks. Metropolity krakowskiego Sapiehy do życzenia Pana Prezydenta RP. w sprawie przechowania trumny z ciałem Marszałka Piłsudskiego.

W sobotę zapadnie wyrok
w procesie Doboszyńskiego

KRAKÓW, 24. 6. Na wstępie dzisiejszej rozprawy zenawał powołany przez obronę dr. Kuśnierz.

Po odczytaniu wszystkich zawnioskowanych aktów sędzia Frey rozpoczął serię pytań pod adresem Doboszyńskiego.

Po wyjaśnieniach Doboszyńskiego przewodniczący zapowiedział zamknięcie przewodu sądowego, a następnie po krótkiej przerwie odczytał pytania dla sędziów przysięgłych, po czym zarządził przerwę do piątku, w którym to dniu zabiorą głos prokurator, obr. Stuhr, Czerwiński i Jaworski. W sobotę przemawiać będzie obr. Pozowski W dniu tym zapadnie wyrok.

Zamknięcie sesji parlamentu

WARSZAWA, 24. 6. Dziś w południe przybył do gmachu parlamentu szef biura prasowego prezydium Rady Ministrów i wręczył marszałkom senatu i sejmu zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Likwidacja stowarzyszeń polskich na Litwie

RYGA, 24. 6. Z Kowna donoszą, że losy organizacji polskich na Litwie w dalszym ciągu pozostają w zawieszeniu. Według ostatnich danych oficjalnych, z ogólnej listy 755 towarzystw zarejestrowano już, zgodnie z nową ustawą o stowarzyszeniach 175, w tym poza litewskimi wszystkie organizacje rosyjskie, łotewskie, niemieckie i 90 procent żydowskich, jedynie ze zgłoszonych 15 towarzystw polskich ani jedno nie zostało zarejestrowane.

Widać w tym wyraźną tendencję władz litewskich, które jak oczekują, na mocy nowej ustawy skreślą z dn. 1 sierpnia stowarzyszenia polskie na Litwie.

Groźba nowych konfliktów na morzu Śródziemnym
Niemcy i Włochy wycofały się z kontroli morskiej

BERLIN, 24. 6. — Dawno nie było w Niemczech tak wrogich nastrojów wobec Anglii, jak obecnie. Ogromne rozgoryczenie w opinii niemieckiej wywołało zakwestionowanie przez W. Brytanię wiarogodności raportu o ataku na krążownik „Leipzig". Określa się to jako „obrazę marynarki niemieckiej, a więc i rządu Rzeszy".

Czynniki polityczne podkreślają z naciskiem, że Niemcy mają obecnie pełną swobodę działania i mogą użyć takich środków, które „powstrzymają zbrodniarzy walenckich od dalszych zamachów na okręty niemieckie".

Flota niemiecka została odwołana z morza Śródziemnego.

Jaką rolę spełniać będzie ona u wybrzeży hiszpańskich nie wiadomo. Czynniki miarodajne powstrzymują się od wyjaśnień na ten temat, choć od była się narada gabinetu Rzeszy z naczelnym działem dowódców sił morskich i lądowych. W naradzie tej uczestniczył admirał Raeder.

Długotrwałe narady rządu Rzeszy z generalicją wskazują, że przygotowywane są poważne decyzje, niewątpliwie o charakterze wojskowym.

LONDYN, 24. 6. W ciągu środy Niemcy i Włochy wycofały się z kontroli morskiej wybrzeży Hiszpanii lecz nie wycofały się z układu o nieinterwencji.

LONDYN, 24. 6. Z Lizbony odpłynęły na morze Śródziemne dalsze okręty: 3 krążowniki i 3 kontrtorpedowce niemieckie. Wywołuje to pewne obawy, gdyż hiszpańskich grozić może nowymi konfliktami.

BERLIN, 24. 6. Pancernik niemiecki „Graf Spee" odpłynął na wody hiszpańskie celem „ochrony interesów niemieckich".

Początkowo znajdował się na wodach hiszpańskich tylko jeden pancernik niemiecki „Deutschland", który po zbombardowaniu przez samoloty rządowe został zluzowany przez pancernik „Admiral Scheer". Obecnie na morzu Śródziemnym będą dwa pancerniki.

Ponadto znajdują się na wodach hiszpańskich następujące niemieckie okręty wojenne:

4 krążowniki — „Nürnberg", „Karlsruhe", „Koeln", „Leihzig", 9 kontrtorpedowców, 4 łodzie podwodne po 500 ton każda, wreszcie szereg statków rybackich, wyekwipowanych wojskowo w celach kontroli.

Przyjaciel Lenina
w więzieniu

MOSKWA, 24. 6. Krążą uporczywe pogłoski, że Michalski, Polak, stary komunista i przyjaciel Lenina, który pisał w prasie sowieckiej, głownie w „Izwiestiach" pod pseudonimem Łapińskiego, na temat polityki zagranicznej — został aresztowany. Oprócz Michalskiego aresztowano podobno spośród członków redakcji „Izwiestii" przeszło 10 osób. Pogłoski te nie znajdują potwierdzenia w kołach oficjalnych. Artykuły Łapińskiego przeszło od miesiąca nie pojawiają się w prasie.

Według informacji ze źródeł oficjalnych, zastępca naczelnika wydziału prasowego ludowego komisariatu spraw zagranicznych Mironow, który jakoby od czerwca znajduje się na Ukrainie w sprawach służbowych, został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Na zapytania czy Mironow pozostaje nadal w służbie dyplomatycznej, w kołach oficjalnych dają odpowiedzi wymijające. Pogłoski o aresztowaniu Mironowa potwierdzają się w dalszym ciągu.

Chłopiec wpadł do ognia
na hałdzie w Sosnowcu

Wczoraj w godzinach popołudniowych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 15-letni Alfred Stryjewski, zamieszkały przy ul. Matejki 5 w Sosnowcu.

Chłopiec wracając z kąpieli obok elektrowni okręgowej w Sosnowcu chciał sobie skrócić drogę do domu, więc wszedł na nasyp kolejki wąskotorowej. W pewnym momencie nieopatrznie wpadł on do rozżarzonych żużli na hałdzie, odnosząc groźne poparzenia na nogach. Ofiarę wypadku przewiózło natychmiast do szpitala pogotowie ratunkowe P. C. K. w Sosnowcu

Tło zatargu rządu z ks. metrop. Sapiehą

Oświadczenie Naczelnego Komitatu uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego

Przewodniczący wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego gen. dr. B. Wieniawa-Długoszewski nadesłał do prasy następujące oświadczenie:

W numerze 170 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" z dnia 21 b. m. ukazały się dwa artykuły, dotyczące stanu prac, poprzedzających umieszczenie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Wobec tego, że sprawa ta obchodzi najszersze koła naszego społeczeństwa, a wprowadzona w błąd redakcja „I. K. C." podała wiadomości nieścisłe lub zgoła nieodpowiadające prawdzie, uważam za konieczne przedstawić stan rzeczy we właściwym świetle.

Dnia 28 października 1935 r. odbyło się pod moim przewodnictwem posiedzenie Sekcji Plastycznej Komitetu, na którym to posiedzeniu

USTALONO OSTATECZNE WARUNKI KONKURSU NA SARKOFAG, W KTÓRYM MA BYĆ UMIESZCZONA TRUMNA MARSZAŁKA

W obradach sekcji uczestniczył rektor Szyszko-Bohusz. Wszyscy obecni jednomyślnie postanowili, że całe urządzenie krypty zostanie wykonane po rozstrzygnięciu konkursu na sarkofag, który z natury rzeczy, musi dominować w krypcie i do którego wszystkie akcesoria muszą być dostosowane. Na tym samym posiedzeniu uchwalono, ażeby baldachim nad wejściem do krypty był wykonany w modelu gipsowym o co upraszano rektora Szyszko-Bohusza.

Rektor Szyszko-Bohusz podjął się tej pracy, a niezależnie od tego

Z WŁASNEJ INICJATYWY PRZYSTĄPIŁ DO WYKONANIA INNYCH SZCZEGÓŁÓW,

jako to: kraty w krypcie, wykonane według własnego pomysłu, oraz witraży i świeczników.

Nie protestowałem przeciw temu, gdyż p. Szyszko-Bohusz oświadczył, że w razie gdyby wspomniane obiekty nie zostały przez Wydział Wykonawczy zaakceptowane zużytkuje je w inny sposób przy odnawianiu Zamku.

NATOMIAST BEZ MOJEJ WIEDZY I WIEDZY WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO REKTOR SZYSZKO-BOHUSZ UŁOŻYŁ PRZED WIEŻĄ SREBRNYCH DZWONÓW PŁYTY GRANITOWE, WYOBRAŻAJĄCE DOWOLNIE WYBRANE HERBY KILKU ZIEM, WOJEWÓDZTW HERB JAGIELLONÓW HERB GDAŃSKA. WRESZCIE SWÓJ WŁASNY HERB.

Również bez wiedzy wydziału umieścił u szczytu Wieży Srebrnych Dzwonów herb Marszałka Piłsudskiego, a tarczę tegoż herbu udekorował swym własnym herbem. Tak samo bez uzyskania zgody Wydziału polecił wyryć napisy na kracie i na fryze baldachimu, sam zaś baldachim wykonał nie z gipsu, w myśl uchwały, powziętej przy jego udziale, lecz z materiałów trwałych.

Jak już wspomniałem, wszystkie wymienione prace rektor Szyszko-Bohusz traktował jako prowizorium. O tym prowizorium niejednokrotnie była mowa Ostatnio dnia 20 maja rb. wobec mnie i dwóch członków Wydziału Wykonawczego: rektora Jastrzębowskiego i senatora Artura Śliwińskiego, rektor Szyszko-Bohusz powiedział, iż pamięta, że według warunków konkursu na sarkofag wszystkie prace dodatkowe miały być wykonane po rozstrzygnięciu konkursu, przy czym sam raz jeszcze dodał, że w razie niezaakceptowania prac już dokonanych, wszystkie omawiane obiekty zużytkuje gdzie indziej.

Wobec tego, iż wielu członków Sądu Konkursowego uważało, że

OMAWIANE PRACE MOGĄ POWAŻNIE KOLIDOWAĆ Z SARKOFAGIEM,

oświadczenie p. Szyszko-Bohusza, w jego obecności powtórzyłem na plenarnym posiedzeniu sądu, co uwidocznione zostało w protokule z tegoż posiedzenia.

W tych warunkach nie może być mowy o jakimkolwiek nieporozumieniu (jak to inspiruje artykuł „ICK") między p. Szyszko-Bohuszem a Wydziałem Wykonawczym.

Ostateczne ustalenie wszystkich szczegółów, dotyczących krypty i sarkofagu jest prawem i obowiązkiem Wydziału Wykonawczego, ewentualnie powołanych przez Wydział organów i, rzecz prosta, prawo to, nigdy zresztą przez rektora Szyszko-Bohusza nie kwestionowane, Wydział Wykonawczy w całej pełni wykorzysta.

Pozostaje do omówienia

ZARZUT „BEZUŻYTECZNEGO" WYDATKOWANIA PRZEZ WYDZIAŁ WYKONAWCZY 210.000 Zł.

Najkategoryczniej tego rodzaju zarzut odpieram, jako bezzasadny i w najwyższym stopniu lekkomyślny.

Suma 210.000 zł. przesłana przez Wydział Wykonawczy p. Szyszko-Bohuszowi, przeznaczona była na prace wymienione w szczegółowych kosztorysach przez rektora Szyszko-Bohusza sporządzonych.

Do tych prac należały: całkowita restauracja Wieży Srebrnych Dzwonów, restauracja sąsiadujących z tą wieżą kaplic, uporządkowanie grobów królewskich i krypty św. Leonarda — słowem na doprowadzenie do należytego stanu całego otoczenia krypty, w której spoczną zwłoki Marszałka Piłsudskiego. W sumie tej mieszczą się również wydatki na budowę przedsionka i zejścia do krypty. Z największą gotowością oświadczam, że wszystkie prace restauracyjno-budowlane według orzeczenia specjalistów, wykonane zostały pod kierunkiem rektora Szyszko - Bohusza z wzorową starannością.

OCZYWIŚCIE ŻADNYCH KOSZTÓW, SPOWODOWANYCH DODATKOWYMI, A PRZEZ WYDZIAŁ WYKONAWCZY NIE ZAAKCEPTOWANYMI PRACAMI, KOMITET PONOSIĆ NIE BĘDZIE

Wreszcie uważam za konieczne zaznaczyć, że Sekretariat Wydziału Wykonawczego, najchętniej służy redakcjom pism wszelkimi wiadomościami dotyczącymi działalności Naczelnego Komitetu. Ale z uwagi na powagę zadania, jakie na Komitecie spoczywa i powagę samego Komitetu, upraszam pisma polskie o niepublikowanie niesprawdzonych wiadomości i pogłosek, które wprowadzają w błąd społeczeństwo, a wywołują w prasie polemiki, będące nieraz w rażącej sprzeczności z pietyzmem, z jakim naród przystąpił do złożenia hołdu zmarłemu Wskrzesicielowi Polski.

Przypominam, że na straży tego, by hołd Józefowi Piłsudskiemu oddany został we właściwej formie i właściwej postaci, czuwa Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka, powołany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i pod Jego przewodnictwem pozostający.

(—) Dr. B Wieniawa-Długoszowski, gen. bryg. przewodniczący Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Przesunięcie trumny Marsz. Piłsudskiego

z krypty św. Leonarda do krypty Wazów

KRAKÓW, 24. 6. — Groby królewskie na Wawelu są dziś od rana zamknięte i niedostępne dla publiczności. Przybywającym pielgrzymom służba kościelna oświadcza, że wstęp do grobów jest na razie zamknięty. Nie jest jednak wykluczone, że otwarcie krypt nastąpi już po południu.

Przeniesienia trumny Józefa Piłsudskiego dokonano w obecności architekta Mączyńskiego.

Dla trumny, ważącej około 600 kg., zbudowano specjalny pomost drewniany, na którym przesunięto ją z krypty św. Leonarda do krypty Wazów, znajdującej się wyżej, niż krypta pod wieżą Srebrnych Dzwonów

Z krypty Wazów przez otwór znajdujący się o półtora metra nad poziomem krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów przesunięto trumnę, spuszczono ją na dół i ustawiono pośrodku.

Krakowska kuria metropolitarna

ogłosiła następujący komunikat

Ostatnio zaszłe wypadki zaskoczyły opinię publiczną, która wiedziała, że przeniesienie zwłok Marszałka Piłsudskiego było przygotowane szeroką korespondencją z komitetem uczczenia pamięci Marszałka. Chodziło jedynie o to, by zwłoki Marszałka Piłsudskiego zostały ustawione w krypcie nowej zbudowanej przy udziale sił artystycznych z całej Polski kosztem setek tysięcy złotych, a nie niszczały jak dotąd w wilgotnej krypcie św. Leonarda Wzgląd ten na bezpieczeństwo należyte utrzymanie porządku wymagał, by wreszcie po dwu latach sprawa przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego została należycie załatwiona, a nie odkładana do terminów nie określonych.

* * *

W związku z powyższym komunikatem „Kurier Czerwony" pisze:

Niestety musimy zakwestionować treść komunikatu krakowskiej kurii z punktu widzenia stanu faktycznego metropolitalnej. Albowiem:

1) Przewodniczący wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego po raz pierwszy został zawiadomiony przez księcia metropolitę Sapiehę listem z dnia 17 bm. o zamierzonym przeniesieniu trumny ze zwłokami Marszałka i to w formie powziętej decyzji.

2) Decyzja ta, jak wynika z treści komunikatu, została podyktowana troską o całość zwłok Marszałka Piłsudskiego. Tymczasem, ponieważ krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów oraz sarkofag, nie są jeszcze gotowe, decyzja księcia meropolity Sapiechy spowoduje aż trzykrotne przenoszenie trumny Marszałka: 1) obecnie, 2) podczas budowy sarkofagu i 3) po całkowitym wykończeniu krypty.

3) Krypta św. Leonarda została osuszona sumptem Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Umieszczono w niej specjalne piece elektryczne oraz termometry, które pozwalają na regulowanie temperatury w krypcie Wobec tego według opinii fachowców zwłokom nie zagrażało niszczenie.

Kto wygrał na loterii?

Onegdaj w trzecim i czwartym ciągnieniu I klasy 39 loterii państwowej padły następujące główne wygrane:

Stała dziena wygrana 20.000 zł. nr. 183380.

Zł. 10.000 nr. 118613 187451

Zł. 2000 nr. 37624 38239 93966 144744

Zł. 1000 nr. 62977 137360 140278.

Zł. 500 nr. 12204 20436 44474 149986 151726

Zł. 400 nr. 27309 59044 126438 128178

Zł. 200 nr. 4346 34658 39599 39668 63124 67640 70683 109840 130490 142279 165585 180181.

Zł. 150 nr. 5899 9330 17271 17982 18562 46560 47514 48884 49522 51939 51227 63029 63186 66519 70136 83562 84905 89186 114860 115217 126047 126769 129025 151429 161473 178844 185774 186664.

Stała dzienna wygrana 5000 zł. na nr. 187453.

Zł 15000 na nr. 63513.

Zł. 2000 na nr. 136462.

Zł. 1000 na n-ry: 110080 145045 182220.

Zł. 500 na n-ry: 53051 128992 170951

Zł. 400 na n-ry. 78420 164330.

Zł. 200 na n-ry: 18091 21378 24074 54758 75960 106343 121122 158859

Zł 150 na n-ry: 6341 23648 32062 57306 60846 61952 76821 77669 79760 80772 87100 94780 109025 130272 136861 140434 141394 147492 150037 157447 158828 163908 168065 190344.

Chałupnik miesięcznie zarabia

SZEŚĆ ZŁOTYCH.

W pow. sochaczewskim w gminie Młodzieszyn, odbywa się chałupniczy wyrób guzików. Guziki odbierane są od 587 chałupników przez 4 hurtowników w Wyszogrodzie. Za tuzin płacą oni 1 grosz. Przy 14 godzinach pracy dziennej można wyrobić najwyżej 20 tuzinów. Miesięcznie zatem zarabia chałupnik 6 złotych.

16-letnia matka

DZIECIOBÓJCZYNIĄ.

Na brzegu stawu folwarku Rękoraj (pow. piotrkowski) znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, którego jak wstępne dochodzenie wyjaśniło, matką jest niejaka Włodarczyk Marianna lat 16 zam. we wsi Katarzynopol gm Radoszewjce (pow. wieluński).

Włodarczykówna zatrzymana przez policję przyznała się iż po porodzie w dniu 16 bm. wyniosła dziecko nad staw i tam je udusiła.

Przed wizytą J. K. M. króla Karola II-go w Polsce

Jutro przybywa do Warszawy z wizytą oficjalną JKM. król rumuński Karol II-gi w towarzystwie następcy tronu JKM. Wielkiego Wojewody ks. Michała, ministra Spraw Zagranicznych Antonescu oraz świty.



Wizyta JKM. króla Karola w Polsce, jest odpowiedzią na wizytę złożoną w Rumunii w pierwszej dekadzie czerwca br. przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego. Podczas pobytu w granicach Rzeczypospolitej, który potrwa 5 dni, JKM. król Karol II-gi będzie w Warszawie gościem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie zatrzyma się w pałacu Łazienkowskim, uda się również do Biedruska, na terenie woj. poznańskiego, gdzie podczas ćwiczeń wojskowych zostanie Mu nadane szefostwo 57-go pułku piechoty, oraz złoży hołd Cieniom Wielkiego Marszałka Polski i Wskrzesiciela Rzeczypospolitej. podczas całodniowego pobytu w Krakowie, w dniu 30 czerwca br.



Wizyta JKM. króla Karola, JKM. ks. Michała, min. Antonescu, oraz towarzyszących królowi dostojników rumuńskich, będzie dalszym etapem na polu zbliżenia między narodami polskim a rumuńskim, tak szczęśliwie zapoczątkowane ostatnimi wizytami i negocjacjami politycznymi.

A że dziełu zbliżenia między dwoma bratnimi narodami patronował Pierwszy Marszałek Polski, cała Rzeczypospolita powita Dostojnych Gości rumuńskich z otwartym sercem i należną czcią.



Zdjęcie nasze nr. 1 przedstawia podobiznę JKM. króla Karola II-go, zdjęcie nr. 2 podobiznę JKM. następcy tronu ks. Michała, zaś zdjęcie nr. 3 podobiznę ministra spraw zagranicznych Antonescu.

WALKI KOMUNISTÓW Z FASZYSTAMI W ANGLII.

W Edynburgu doszło do ulicznych bójek między komunistami i faszystami. Komuniści bowiem napadli na wóz propagandowy faszystów. rozbijając równocześnie zwołane zebranie. Policja rozpędziła bojówki komunistyczne pałkami gumowymi, aresztując kilkanaście osób.

KSIĄŻKA WILHELMA II.

Na niemieckich rynkach księgarskich ukazała się książka, napisana przez ekskaizera Wilhelma II, pt. „Studjen zur Gorgo". Tematem książki są badania archeologiczne. zainicjowane przez Wilhelma II przed 25 laty.

CHIŃCZYCY NA ĆWICZENIACH WOJSKOWYCH.

Chiński minister skarbu — Kung — wraz z członkami misji gospodarczej. bawiącej na studiach w Niemczech. wziął udział w ćwiczeniach wojskowych w Doeberitz, urządzonych specjalnie dla Chińczyków przez sztab niemiecki.

O zajściach w Częstochowie

Interpelacja w Sejmie

Do laski marszałkowskiej wpłynęło i zostało przyjętych kilka interpelacyj, m. in. posłanki Prystorowej w sprawie niedopuszczania bezrobotnej okolicznej ludności wiejskiej do prac przy budowie mostów i dróg, a sprowadzania bezrobotnych zarejestrowanych z miast i miasteczek, którzy nie wykazują pracowitości niż ludność wiejska.

Zgłosił również interprelację w sprawie zajść w Częstochowie żydowski poseł p. Gotlib, a pos. Żyborski w sprawie akcji terorystycznej w powiecie podhajeckim. Pan marszałek jednak nie wypowiedział się jeszcze co do tych interpelacyj, wobec czego decyzja co do ich przyjęcia będzie ogłoszona najwcześniej podczas następnej sesji nadzwyczajnej, która, jak wiadomo, ma się odbyć w drugiej połowie lipca i poświęcona będzie zagadnieniom związanym z wygaśnięciem konwencji górnośląskiej.

W kilku wierszach

GOERING BUDUJE PRYWATNY OGRÓD ZOOLOGICZNY.

Premier Goering osobiście dogląda budowy prywatnego ogrodu zoologicznego w miejscowości Schorfheide. Budowa odbywa się według najnowszych zdobyczy naukowych. Np. basen dla lwa morskiego będzie wyłożony kaflami barwy wody morskiej, aby w ten sposób pole widzenia zwiększyć optycznie do przestrzeni łudząco jak największych.

POLSKIE OKNO NA SWIAT

Morze to warunek potęgi państwa

Morze! W rozprażonych murach miast, w zaduchu i kurzu miasteczek, po wsiach odległych, w znojnym trudzie pogrążonych, miliony ludzi o nim marzą. Jawi im się ono jak fata morgana upragniona, nęci chłodnym bezmiarem wód, szumem fal, czasem groźnych, spiętrzonych, czasem łagodnych, łaszących się... Morze — to słony wiatr, co chłodzi spocone czoło, to szeroki oddech dla płuc, to odpoczynek dla wzroku, z zachwytem chłonącego opalową zmienność wód.

Ale morze to także okno na świat, to nieodzowny warunek potęgi państwa. to wreszcie jeszcze jeden czynnik obronności.

Dlatego, kiedy myślimy o morzu, kiedy wśród upału, zmęczenia i trosk wabi nas ono z daleka wszelkimi pokusami — to nie jawi się ono w marzeniach naszych w postaci błękitu Morza Śródziemnego, nie zieleni się jak groźny, rozkołysany Atlantyk, nie mieni się ciemnym granatem, jak Morze Czarne. Nie, morze, o którym myślimy — to nasze własne, polskie morze, szary Bałtyk, przez cały naród ukochany nade wszystko.

Ażeby zaś tę miłość zadokumentować, ażeby dać dowód, że zdajemy sobie sprawę z ogromnego znaczenia, jakie dla Polski, dla państwa i każdego obywatela ma nasz wolny dostęp do morza, bez którego udusilibyśmy się nie tylko gospodarczo, ale i politycznie — rok rocznie, począwszy od r. 1932, obchodzimy Święto Morza. To święto, poświęcone propagowaniu wśród mas zagadnień morskich, skupia całe społeczeństwo, przejęte jednym celem — uczynienia z Polaków narodu morskiego.

I tylko jeden zarzut moglibyśmy sobie postawić: nasz stosunek do morza uczuciowo nie przedstawiający żadnych zastrzeżeń — jest może ciągle jeszcze za bardzo sentymentalny, za mało realny.

Jakto? — dziwi się nie jeden. Przecież stworzyliśmy Gdynię, miasto stutysięczne, Gdynię, ten nowoczesny, wspaniały port, powstały w ciągu kilku lat na miejscu nędznej rybackiej wioski. Gdynię, przez którą już dziś odbywa się połowa całego naszego zagranicznego obrotu towarowego, a która jest naszą chlubą i dumą narodową. Przecież rozbudowujemy usilnie nasze wybrzeże...

Jedną z najpilniejszych potrzeb w tej dziedzinie, najważniejszym zadaniem do zrealizowania jest rozbudowa naszej floty i to zarówno tej, która czuwa nad bezpieczeństwem pracy polskiej na morzu i wybrzeża, jak i floty handlowej. Wstyd doprawdy powiedzieć, ale zaledwie 10 proc. naszego obrotu towarowego z zagranicą odbywa się przy pomocy statków polskich. Statkom zagranicznym płacimy rok rocznie olbrzymie sumy za przewożenie naszych towarów. Dość powiedzieć, że w r. 1935 zapłaciliśmy obcym banderom za przewóz towarów do Polski 66 milionów złotych! Cały nasz handlowy ton aż morski nie przekracza jeszcze 100.000 t. r. br., z czego na flotę, obsługującą właściwy zagraniczny transport morski, przypada zaledwie 27 jednostek. Jesteśmy na szarym końcu. Ten stan rzeczy nie może trwać. Pamiętajmy, że dobrze rozwinięta flota handlowa daje pracę wielu ludziom bezpośrednio, a pośrednio wiąże ze swą aktywnością kupiectwo, rolnictwo, przemysł, pobudza kapitały do inwestowania w sprawy morskie i zamorskie. otwiera nowe pola pracy i stwarza z narodu lądowego, zamkniętego w ograniczonym kręgu spraw, naród morski o szerokich horyzontach gospodarczych.

O konieczności rozbudowy floty wojennej chyba nikogo przekonywać nie trzeba. Jest to przecież jeden z ważnych fragmentów hasła, jakie za Marszałkiem Śmigłym dzem podjął cały naród: wzmocnienia obronności państwa polskiego.

Wszystko to są zagadnienia ważne, zmuszające do głębokiego zastanowienia, zrewidowania raz jeszcze naszego stosunku do morza, by nie miało ono dla nas wartości wyłącznie emocjonalnej. Traktujmy morze jako warsztat pracy, mogący zatrudnić tysiące ludzi, jako drogę ekspansji jako element rozwoju narodowego.

Jego urok, jego poezja nic na tym nie straci. Przeciwnie — z jeszcze większą miłością, z jeszcze większym podziwem patrzeć będziemy w szarą, zmienną toń Bałtyku.

Kabe.

Problemy dnia

Krzywda się dzieje Zagłębiu

Jedno tylko gimnazjum żeńskie na pół miliona mieszkańców

W Katowicach do szkoły technicznej zgłosiło się ponad 2000 młodzieży do egzaminu wstępnego na 180 wolnych miejsc. Zagadnienie bardzo poważne. Zapewne, że z Zagłębia zgłosiło się także kilkaset kandydatów, a tymczasem

w Sosnowcu była ongiś szkoła techniczna, która stała na wysokim poziomie, miała bogaty inwentarz szkolny

Szkołę tę dozwolono niechlujnie zwinąć i przenieść do Katowic. Dzisiaj dopiero widzimy jak nieuczciwie postąpili ci, którzy mieli możność przeciwdziałania, a nic nie zrobili aby szkołę utrzymać w Sosnowcu.

Drugie poważne zagadnienie szkolne to gimnazjum żeńskie.

Na całe Zagłębie jest tylko jedno państwowe gimnazjum żeńskie im. Emilii Plater w Sosnowcu.

Do tego gimnazjum zgłosiło się 216 uczenic, a przyjętych być może ponad 70 ze względu na repetentki. Czy przy takim natłoku młodzieży jest możliwem aby egzaminy nazwać normalnymi? Wszyscy pracują w zdenerwowaniu i wszyscy są zmęczeni. Młodzież musi odpaść bo brak miejsca

Wynika z tego, że w Zagłębiu jest konieczne drugie państwowe gimnazjum żeńskie,

w Będzinie lub Dąbrowie Górniczej.

Co zrobić z tą masą młodzieży, która garnie się do szkół a miejsca dla niej nie ma. To, że rzekomo młodzież nie zdaje, to ani wina szkoły, ani wina dzieci. Nieszczęsny los tylko, bo na wypadek gdyby

na 216 uczenic zdało 216 z pierwszą lokatą, to także by nic nie pomogło, bo przyjąć by można było tylko 76

Apelujemy do rad miejskich Sosnowca, Będzina i Dąbrowy G., aby w tej sprawie zwołać wspólną konferencję i to zagadnienie poważnie z dyrektorami szkół średnich omówić. Są miasta w Polsce, w dzielnicach gospodarczych o 4 tys. ludności i te także mają gimnazja.

Półmilionowe Zagłębie ma zaledwie jedno gimnazjum żeńskie.

Rozdraźnieni rodzice będą narzekać, że może szkoły nie przygotowały, a tak nie jest. Zważmy, że szkoły powszechne mają po 67 dzieci w klasie. Trudno nawet wymagać od nauczycielstwa pracy ponad siły. Tu musi się znaleźć inny środek wyjścia. W tej sprawie nie zamilkniemy, dopokąd prezydenci miast nie wystąpią z motywami o utworzeniu jeszcze jednego gimnazjum żeńskiego.

76082 ubezpieczonych

w Ubezpieczalni sosnowieckiej

Według ostatnich obliczeń na 1 kwietnia rb. w ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju ubezpieczonych było 1.813.545 pracowników, zgłoszonych przez 436 890 zakładów pracy.

Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 1.769.067 osób, ubezpieczeniu emerytalnemu pracowników umysłowych 281.279, ubezpieczeniu emerytalnemu robotników 1.456.565, oraz ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu 1.800.303 osób (bez robotników rolnych).

Liczba ubezpieczonych w większych ubezpieczalniach przedstawiała się następująco: Warszawa 340.103, Łódź 179.957, Kraków 81.313, Lwów 78.733, Sosnowiec 76 082, Poznań 67.719, Wilno 45.589, Częstochowa 42.322, Bielsko 37.125, Radom 32.187, Bydgoszcz 33.588, Białystok 31.834, Równe 31.5?4 oraz Lublin 31.171 ubezpieczonych.

Dla zachęcenia kierowców

Państwowa odznaka motorowa

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia Państwowemu Urzędowi Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na ustanowienie państwowej odznaki motorowej trzech kategoryj: bronzowej, srebrnej, i złotej.

Państwową odznakę motorową może nosić każdy obywatel polski, posiadający pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych najmniej od roku.

Uzyskanie prawa noszenia „POM" będzie uzależnione od wykazania określonego w regulaminie tej odznaki stopnia sprawności w prowadzeniu pojazdów mechanicznych.

Celem ustanowienia odznaki jest spopularyzowanie znajomości motoru i umiejętności prowadzenia pojazdów mechanicznych wśród najszerszych warstw społeczeństwa, zachęcenie kierowców pojazdów mechanicznych do doskonalenia się w znajomości sprzętu i jeździe, oraz przystosowanie umiejętności kierowców pojazdów mechanicznych do potrzeb obrony państwa.

Uwadze uczestników obozu

nad morzem i w Okradzionowie

Pisaliśmy niedawno, że dyrekcja Ubezpieczalni w Sosnowcu organizuje w b. roku obozy wypoczynkowe dla ubezpieczonych pracowników fizycznych i ich rodzin.

Obozy urządzone będą w Okradzionowie i nad morzem.

Nad morzem urządzone będą 4 dwutygodniowe turnusy, w Okradzionowie zaś pięć turnusów dziesięciodniowych

Pierwsza partia w liczbie 160 osób rekrutujących się ze wszystkich zakładów przemysłowych wyjeżdża do Gdyni jutro o godz. 18.12. Zbiórka uczestników obozu o godz. 16 i pół w Ubezpieczalni.

Do Okradzionowa pierwsza partia w liczbie 140 osób, również ze wszystkich zakładów przemysłowych wyjeżdża dn 1 lipca.

Lato na ziemiach wschodnich

Znaczne zniżki kolejowe

Ministerstwo komunikacji przyznało ulgę w przejazdach kolejowych w drodze powrotnej dla uczestników imprezy p. n. „Lato na ziemiach wschodnich", organizowanej przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich.

Ulga ta wynosi 75 proc. i obowiązuje w czasie od dnia 1 lipca do 30 września rb.

Zniżki kolejowe przysługują przy wyjeździe na następujące tereny kraju: wileńszczyzna, suwalszczyzna, jeziora Augustowskie, woj. nowogródzkie, woj. poleskie z wyjątkiem zachodniej części powiatu brzeskiego, oraz teren województwa wołyńskiego z wyłączeniem powiatów zachodnich tego województwa. Odległość od stacji wyjazdowej do dojazdowej musi wynosić conajmniej 250 km.

Podróż na ziemie wschodnie uczestnicy imprezy odbywają za biletem normalnym, przy powrocie zaś przysługuje zniżka w wysokości 75 proc.

Uczestnicy imprezy mają ponadto prawo do czterokrotnych przejazdów za tą samą ulgą na terenie ziem wschodnich.

Karty uczestnictwa nabywać można od 25 czerwca rb. we wszystkich biurach podróży, oraz kioskach „Ruchu".

Ostateczne wyniki zawodów

o puchar Gordon-Benneta

Przez jeden dzień środowy, gdy depesze doniosły o lądowaniu „Polonii II" na Łotwie, byliśmy przekonani o zwycięstwie Polski. Z pobieżnych obliczeń wynikało bowiem, że kpt. Janusz przeleciał około 1400 klm., więc o 600 kilometrów dalej niż wszystkie inne balony. Niż wszystkie inne — nie, bo przecież w powietrzu unosiła się jeszcze wtedy żółta jadwabna kula — sławna „Belgica" Demuytera.

Belg zgotował nam przykrą niespodziankę, wylądował również na Łotwie. Gdy przyszło sprecyzowane określenie miejsca lądowań, mogliśmy ustalić:

Polonia II — lądowanie na płn. wschód od m. Windawy (Ventspila) odległość od Brukseli w linii prostej 1370 klm. „Belgica" koło miasta Tukkum — odległość 1410 klm.

A więc z prowizorycznych obliczeń wynika iż Demuyter znów o kilkadziesiąt kilometrów jest lepszy od pkt. Janusza — i znów zwycięża! Zwycięża po niesłychanie dramatycznej walce.

„Polonia II" lądowała w miejscowości Anota na płn.-wschód od Ventspila zdobywając II miejsce.

Tymczasem Demuyter zniesiony bardziej na wschód siada o kilkadziesiąt kilometrów dalej w pobliżu miasta Tukkum, rozstrzygając zawody na swoją korzyść.

Obaj zawodnicy przelecieli w linii prostej około 1400 kilometrów, ale w rzeczywistości (biorąc drogę przebytą) przelecieli koło 2400 kilometrów ponad 6-ciu państwami.



DRZAZGI.

Pomoc letnia

Komitet rozbudowy miasta w Sosnowcu, jak o tym pisaliśmy, postanowił zupełnie rozsądnie, że kto nie wpłacił przypadającej nań ofiary na pomoc zimową, ten, jeśli chce dom budować, nie dostanie pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Pięknym trzeba zapłacić za nadobne i jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie.

Nie dość jednak tego. Na ostatnim likwidacyjnym zebraniu komitetu pomocy zimowej mówiło się o potrzebie ogłoszenia nazwisk tych, którzy się w swoim czasie nie uywiązali należycie ze swego obowiązku wobec głodujących współbraci.

Blady strach padł na tych, którzy nie mają czystego sumienia. Więc zaczynają się teraz zgłaszać do komitetu rozmaici panowie, którzy objawiają gotowść złożenia datku na pomoc zimową, choć jest upał i ponad dwadzieścia stopni w cieniu. Rychło wczas

Gdy rozpoczęła się akcja pomocy zimowej, na murach miasta ukazały się plakaty z napisem: — Gorące serca zwalczą mróz!

— Diabla tam gorące!

Letnie, proszę państwa, i pomoc też dopiero letnia, jak letnia woda, po której dostaje się torsji.

Lepiej byłoby nie przyjmować takich letnich ofiar na pomoc zimową i wyciągnąć z tej opieszałości jak najdalej idącą konsekwencję.

—o—

Przy głośniku

OPERA „BIAŁA DAMA".

Polskie Radio zapowiedziało na sezon letni kilka bardzo atrakcyjnych audycyj operowych, wśród nich operę Boieldieu „Biała Dama". Plan ten realizuje radio już na początku sezonu: dziś o godz. 20.00 bowiem nadane zostanie ta opera w skrócie, w pierwszorzędnym wykonaniu orkiestry i chóru Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego oraz solistów: A. Michałowskiego, A. Szlemińskiej, M. Zabeydy-Sumickiego, S. Witasa, M. Keupe i F. Platówny. — Doskonały ten zespół, jak też reżyseria T. Sygietyńskiego gwarantują audycji pierwszorzędny poziom.

BIEG KOLARSKI KOOKOŁA POLSKI.

W czasie od dziś do dn. 4 lipca odbędzie się w konkurencji międzynarodowej i bieg kolarski dookoła Polski, jest to najpoważniejsza impreza sportu kolarskiego w Polsce. W biegu tym startują drużyny Węgier, Rumunii, t. zw. „Drużyna Romańska", składająca się z dwuch Francuzów i dwuch Włochów, oraz trzy zespoły poskie, reprezentujące elitę kolarstwa szosowego Polski. W związku z tą imprezą Polskie Radio organizuje specjalną służbę sprawozdawczą, wczasie trwania imprezy Rozgłośnie oraz Centrala P. R. nadawać będą około godz. 19.50 — 20.00 krótkie reportaże z przebiegu poszczególnych etapów wyścigu.

W ostatnim dniu biegu dn 4.7. Polskie Rado nada 15 minutową transmisję z zakończenia wyścigu.

—oOo—

Swięto Morza

W ŁAGISZY.

W lokalu gminy Łagisza odbyło się organizacyjne zebranie komitetu święta morza. Na przewodniczącego wybrany został p. R. Sobol, sekretarzem p. Ant. Łaszczyk i skarbnikiem p. J. Pieczyński. Komitet stanowią pp.: Zygmuntowa, dr. Zajączkowski, J. Kurek, Fr. Dróżdż, Raduecki, Ryssowski, Podliński, Weliński, Mazurkiewicz, Zygmunt, Gondek, Gancarz, Sitko, Błach i Larch.

Program święta morza zapowiada: dn. 23 bm. o godz. 16 mecz piłkarski na boisku w Glinicach pomiędzy drużynami ŁKS. Mars a SKS. Strzelec. Dochód z tej imprezy przeznaczony na FOM Godz. 18-ta — Zbiórka organizacyj ze sztandarami i orkiestrą przed remizą straży ogniowej na Glinicach. Godz. 19-ta — wymarsz pochodu nad rzekę na Borach, gdzie przemówienie wygłosi p. J. Kurek Następnie odbędzie się zapalenie ogniska, śpiewy chóralne i puszczanie wianków.

Podczas całej imprezy przygrywać będzie orkiestra miejscowa.

Urzędnicy państwowi tworzą
FUNDUSZ SOLIDARNOŚCI KOLEŻEŃSKIEJ.

Na ostatnim walnym zjeździe delegatów kół SUP. został zgłoszony wniosek przez del. Jana Czarnowskiego, prezesa Koła w Przemyślu, o powołanie do życia nowego, względnie dalszej rozbudowy już istniejącego Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej, celem zapewnienia członkom pomocy materialnej w wypadkach: przeniesienia służbowego, przeniesienia w stan spoczynku, zwolnienia ze służby lub śmierci w rodzinie. W związku z tym wnioskiem Zarząd Główny SUP. prowadzi obecnie prace przygotowawcze do powołania w najbliższym czasie odrębnej instytucji przy zarządzie głównym pod ewentualną nazwą: Fundusz Solidarności Koleżeńskiej.

Do 10 sierpnia odłożono pertraktacje
o nową umowę zbiorową w przemyśle metalowym

W ciągu ostatnich dwuch dni toczyły się w Sosnowcu pertraktacje pomiędzy przedstawicielami robotników i przedstawicielami zakładów hutniczych i przetwórczych w Zagłębiu **w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej i regulację płac w przem. metalowym Zagłębia Dąbrowskiego.**

We wczorajszej konferencji z towarzystwem przemysłowców udział wzięli z ramienia przemysłu metalowego dyr. Jaguczański, dyr. Landou i dyr. Świrtuń. Z ramienia robotników: generalny sekretarz klasowego związku metalowców Topinek, sekretarz Angier i delegaci.

Przedstawiciele przemysłowców omówili swoje stanowisko, podkreślając, że przy obecnych cenach żelaza nie są w stanie podwyższyć zarobków robotniczych.

Obecnie przemysł metalowy prowadzi rozmowy z władzami rządowymi w sprawie zmiany cen żelaza.

Z chwilą uzyskania zezwolenia na podwyżkę cen żelaza przemysłowcy skłonni będą do pertraktacyj na temat podwyżki zarobków robotniczych.

Wobec takiego stanu rzeczy posta nowiono za zgodą obu stron pertrakta cje w tej sprawie odłożyć do dnia 10 sierpnia.

Przemysłowcy bowiem przypuszczają, że do tego czasu rozstrzygnięta zostanie sprawa cen żelaza.

Zwłoki w rozkładzie

Nadzwyczajne poruszenie wywołała w Poznaniu wiadomość o wykryciu przez władze śledcze nowej zbrodni.

W szopie służącej za pracownię kamieniarską zerwano podłogę. Następnie rozpoczęto rozkopywać ziemię. Na głębokości półtora metra natrafiono na zwłoki ludzkie, znajdujące się w całkowitym rozkładzie.

Pewnego dnia grudniowego Walaszyk wyszedłszy do pracy nie powrócił do domu Nikt go nie widział od 16 grudnia 1935 roku. Po pewnym czasie zaalarmowano policję. Rozpoczęto poszukiwania. Płynęły miesiące i lata a Walaszyka nie można było odnaleźć. Nie odnaleziono również i trupa, któryby mógł stwierdzić np., że sta ry kamieniarz zginął w jakimś wypadku. Wysunęła się wówczas zupełnie logiczna hipoteza morderstwa. Dopiero ostatnio władze policyjne zdobyły pewne materia ły, które kazały przypuszczać, że zbrodni dokonano w pracowni kamieniarza i zwłoki jego napewno znajdują się zakopane na miejscu. Przypuszczenia te okazały się prawdziwe.

Nowe ceny mąki żytniej
i pszennej w Zagłębiu

Pod przewodnictwem starosty Bo... odbyło się w sali starostwa w Będzinie posiedzenie komisji cennikowej przy współudziale prezydentów miast Zagłębia.

Na posiedzeniu ustalono cenę mąki w hurcie i detalu.

Cenę mąki żytniej 70 proc. ustalono na 36 zł. 50 gr. za 100 kg. w hurcie, natomiast w detalu na 41 gr. za kilogram.

Mąka żytnia 95 proc. — 31 zł. za 100 kg. w hurcie i 34 gr. w detalu za kilogram.

Mąka pszenna 65 proc. — 47 zł. za 100 kg. w hurcie i w detalu 53 grosze za kilogram.

Ceny powyższe obowiązywać będą po zatwierdzeniu ich przez władze wojewódzkie.

Obecnie cena mąki w porównaniu z poprzednimi wzrosła w hurcie o 2 do 3 zł. na 100 kg.

Czy będzie lepsza woda z Maczek?
Komisja wodna pod przewodnictwem wiceministra Korsaka w Kluczach

Przedwczoraj bawiła w Kluczach pod Olkuszem, specjalna komisja wodna pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych p. Korsaka *w sprawie zanieczyszczania koryta rzeki Białej Przemszy odpływami z fabryki celulozy w Kluczach.*

Jak wiadomo, wodociągi państwowe w Maczkach, dostarczają wodę z Białej Przemszy po przefiltrowaniu mieszkańcom Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, jakość więc wody odgrywa bardzo ważną rolę.

Fabryka celulozy odpadki fabryczne, t. zw. ług posulfitowy, po zneutralizowaniu wpuszcza do koryta rzeki Białej Przemszy.

Wyniki badań komisji, która przeprowadziła lustrację nietylko fabryki ale i koryto rzeki oraz część pustyni błędowskiej, nie są narazie znane, przypuszczać jednak należy, że *ług posulfitowy będzie umieszczany w specjalnym basenie na pustyni błędowskiej,* aby nie dostawał się do koryta rzeki.

10700 zł. udzielono pożyczek
Polska hurtownia powstanie w Będzinie

W Będzinie odbyło się ogólne zebranie członków Stow. Kupców polskich i Kasy Bezprocentowej przy udziale 72 członków.

Ze sprawozdania z działalności zarządu wynika, że Stowarzyszenie li czy obecnie 120 członków.

Zarząd w czasie rocznej swej kaden cji zakwalifikował 11 zgłoszeń członków na pożyczki w Banku Zw. Spółek Zarobkowych na ogólną sumę 10.700 zł.

Poza tym udzielono kilkadziesiąt pożyczek z Kasy Bezprocentowej.

Kasa Bezprocentowa istniejąca przy Stow. Kupców rozwija się pomyślnie, przy czym należy zaznaczyć, że Kasa otrzymała nowe subsydium od zarządu miejskiego w Będzinie.

W dyskusji poruszono sprawę utworzenia hurtowni dla kupców polskich.

W zebraniu wziął udział zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego, który zapoznał zebranych z ostatnimi zarzą dzeniami dotyczącymi spraw podatkowych.

Ponadto przedstawiciele Banku Ludowego w Będzinie zapoznali zebranych z zamierzeniami Banku w sprawach korz. z kredytu oraz lokowania oszczędności. Przemawiał też przedstawiciel Związku Polskiego, który zapowiedział, że **w najbliższym czasie zostanie otwarty w Będzinie — oddział Związku.**

Sekretariat Stow. Kupców polskich i Kasy Bezprocentowej mieści się przy ul. Sączewskiego 13. Godziny urzędowania od 10 do 12 w poł. w po niedziałki — środy i piątki.

Mściwa sąsiadka
rzuciła kamieniem w dziecko

W Grodźcu przy ul. Legionów 7 istniały między sąsiadkami Kalcią Wilczyńską i Heleną Tuszyńską nieporozumienia o dzieci, które biły się między sobą. Ostatnio po kłótni na tym tle, Wilczyńska powzięła szatański plan zemsty. Kiedy córka Tuszyńskiego 8-letnia Helena przechodziła przez podwórze, Wilczyńska w zamiarze zabicia rzuciła na nią wielkim kamieniem z swego mieszkania, znajdującego się na I-ym piętrze.

Kamień na szczęście chybił, upadając o kilka centymetrów od dziewczyny, która tym sposobem uniknęła śmierci lub też bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała.

Mściwa sąsiadka odpowiadała wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył jej rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat trzy.

——ooo——

Zebranie rezerwistów
W BĘDZINIE.

Dziś o godz. 6 wieczorem w lokalu świetlicy odbędzie się zebranie członków Zw. Rezerwistów w Będzinie. Na zebraniu omawjane będą ważne sprawy organizacyjne.

Rezerwiści stawcie się na zebranie punktualnie.

——oOo——

Ofiary

wpłacona w administracji.

Zamiast kwiatów w dniu imienin p. kierownika Barańskiego ze szkoły nr. 7 ofiarują uczniowie kl. 5-a zł. 3 na FOM.

Wiadomości bieżące

Piątek 25 Czerw.	Dziś: † Prospera Jutro: Jana Pawła Wschód słońca: 3.15 Zachód słońca: 20.01

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU
OPERETKA „WESOŁA WDÓWKA" W SOSNOWCU.

W sobotę i w niedzielę o godz. 20.30 wystąpi gościnnie tylko dwa razy w Teatrze Miejskim znakomity zespół operetki z Poznania w pięknej operetce Lehara pt. „Wesoła wdówka".

W partii tytułowej zaprezentuje się primadonna Operetki Poznańskiej Danuta Leska. Jej partnerem będzie doskonały tenor Opery Poznańskiej i Warszawskiej Stefan Czerwiński. Doskonałą parę wodewilistów odtworzą Hanka Dobrzańska i Stanisław Winiecki. Siewcami zdrowego humoru będą świetni komicy Roman Cichocki i Karol Kuszela. Balet pod kierunkiem Haliny Lubicz. Reżyserował Bolesław Horski. Piękne dekoracje i kostiumy oraz własny zespół muzyczny pod kierownictwem dyr. Zygmunta Wojciechowskiego.

Bilety od 75 gr. do 3,50 zł. do nabycia w firmie W. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:
ZAGŁĘBIE — Weź serce me.
EDEN: Mały Marynarz
Ręce zawinięły
PALACE — Jej Wysokość tańczy

——oOo——

— **EGZAMINY DO PANSTW. LICEUM PEDAGOGICZNEGO.** W ub. wtorek odbyły się pod przewodnictwem naczelnika wydziału p. Gałeckiego egzaminy do liceum pedagogicznego w Sosnowcu. Egzaminy złożyło 27 kandydatów.

— **WYJAŚNIENIE.** W związku z wiadomością podaną w „Expresie Zagłębia" omawiającą, że w Grodźcu zamieszkuje staruszek, który niedługo obchodzić będzie 90-tą rocznicę swych urodzin oraz, że przez długie lata pracował we dworze pp. Ciechanowskich, niniejszym wyjaśnia my, że staruszek ów nie ma nic wspólnego z p. Wiktorem Nawrotem, zamieszkałym przy ul. Narutowicza 127 w Grodźcu.

— **ZAKOŃCZENIE ROKU HARCERSKIEGO.** Hufiec harcerek i hufiec harcerzy w Sosnowcu na zakończenie roku harcerskiego urządzają w sobotę dn. 26 bm. o godz. 19.30 uroczyste ognisko, na które zapraszają zarząd obwodu, koło harcerzy z czasów walk o Niepodległość, sympatyków oraz przyjaciół harcerstwa.

Napad na szosie pod „Albertem"
Zabrano towary kupcowi

Na szosie w pobliżu kolonii „Albert" w powiecie będzińskim trzej osobnicy napadli wieczorem na przejeżdżającego Władysława Stawiarza ze Sławkowa, wiozącego towary z Katowic do Strzemieszyc. Po ściągnięciu go z wozu za nogi i sterroryzowaniu nożami, napastnicy zabrali Stawiarzowi kilkanaście złotych w gotówce, kilka tysięcy papierosów i 10 kg. migdałów.

W pogoni za rabusiami ujęto dwuch podejrzanych o dokonanie na Stawiarza napadu: Romana Janasa i Czesława Hajduka, mieszkańców Dąbrowy (kol. Staszyca 28), którzy stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Trzeciej osoby, która miała brać udział w napadzie, nie ujawniono.

Sąd uznał winnym jedynie Janasa i skazał go na półtora roku więzienia. — Współoskarżonego Hajduka uniewinniono.

Koronacja króla cyganów w Warszawie

odbędzie się w niedzielę 4 lipca

W szałasach cygańskich w Warszawie nie mówi się głośno o koronacji nowego monarchy, chociaż wybór króla nastąpić ma już 4 lipca. Ale o tej koronacji wszyscy szepczą sobie na ucho

-- U nas zamieszka kilka rodzin Kwieków — opowiada z dumą 14 letnia Irenka Kwiekówna, córka tragicznie zmarłego barona cygańskiego, Mateusza Kwieka — reszta gości zatrzyma się w mieście. Tutaj nie starczy dla wszystkich miejsca.

— I ja przyjechałam na koronację — chwali się 10 letnia Lida Kwiekówna, córka chrzestna zmarłego barona.

Na uroczystość wręczenia nowoobranemu królowi złotej korony, przyjadą Cyganie nie tylko ze wszystkich zakątków Polski, lecz nawet z zagranicy. A ubogie lepianki przy ul. Dworskiej nie będą w stanie pomieścić wszystkich „gości koronacyjnych".

Pretendentem do tronu jest szwagier zmarłego barona Rudolf Kwiek i syn Ryszard. Niewtajemniczeni opowiadają, że między pretendentami wre walka o władzę. Ale w rzeczywistości wszelkie sprawy dynastyczne są już uregulowane.

Godność króla otrzyma Rudolf Kwiek. Stanowisko wodza otrzyma Ryszard Kwiek.

Do zgody między dziadkiem a wnukiem przyczynił się niechcący zmarły Mateusz Kwiek.

— Pragnę, aby syn był wodzem na rodu — wyszeptał na łożu śmierci.

Czy jego przedśmiertną wolą było stworzenie odrębnego stanowiska wodza tj. rozdwojenie władzy, czy też pragnieniem jego było zjednoczenie władzy wodza i króla w ręku jednego człowieka ,nie wiadomo.

W każdym razie nie doszło do walk przedwyborczych.

I uroczystości, które odbędą się 4 lipca, będą miały zupełnie inny charakter, niż dotychczasowe koronacje króli cygańskich.

Mateusz Kwiek nie cieszył się popularnością wśród Cyganów, którzy mu zarzucali, że zmusza swoich „poddanych" do zarobkowania w sposób uczciwy, surowo karze wszelkie wykroczenia przeciw kodeksowi karnemu itd. Na tym tle wybuchały często sprzeczki w rodzinie Kwieków, a ostatnia kłótnia, która skończyła się tak tragicznie dla Mateusza Kwieka, spowodowana była również zbyt surowymi rządami zmarłego barona.

Cyganie niechętnie rozmawiają z obcymi na temat uroczystości 4 lipca.

— Nie wolno nam i tym mówić — twierdzą. — Nie mamy prawa. Ale będą wspaniałe. Przekonacie się sami na Stadionie Wojska Polskiego. Kto przyjdzie, nie pożaluje, chociaż bilet wstępu kosztować będzie od 3 do 5 zł

Gdy w r. 1930 odbywał się kongres cygański na Bałutach pod Łodzią przed namiotem królewskim uwiązano na łańcuchu oswojonego niedźwiedzia. Cyganie pili miód. Nie żałowano i miodu Misiowi. Popoli się ludzie, upił i Mis. Potem niedźwiednicy puścili się z Misiem galopem w stronę Warszawy. Na szczęście łancuch niedźwiedzia zaplątał się koło słupa telegraficznego, co zmusiło szybkobiegaczy do przerwania biegu.

Czy i 4 lipca przed namiotami dostojnikrw cygańskich znajdą sir oswojone niedźwiedzie nie wiadomo.

Brawo, olkuska rada miejska

Postanowiła zwrócić pracownikom podatek specjalny

Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej w Olkuszu rozpatrywano uchwałę okręgowej komisji zjazdu pracowników samorządu terytorialnego powiatów:

będzińskiego, zawierciańskiego, częstochowskiego i olkuskiego,

odbytego w Sosnowcu w dniu 13 bm. i postanowiono pracowników miejskich w Olkuszu zwolnić od tego podatku (8 proc. brutto od poborów), *zaś pobierany podatek od 1 kwietnia r. b. zwrócić pracownikom w formie zapomóg bezzwrotnych.*

Przypuszczać należy, że za tym przykładem pójdą inne samorządy zagłębiowskie.

Jak w filmie kryminalnym

Z kajdankami na rękach przepłynął rzekę

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy stanął wielokrotnie karany złodziej 29-letni Stanisław Szewczyk.

Historia jego aresztowania przypomina amerykański film kryminalny.

Szewczyk, który planując kradzież lubił przed tym znać teren „działalności", zgodził się w tym celu do pracy do zamożnego rolnika Koronowskiego w Wudzynku pod Bydgoszczą i zaprzyjaźniwszy się ze służącą szybko dowiedział się, gdzie gospodarz przechowuje pieniądze.

Pewnego dnia wieczorem złodziej podpalił stodołę sąsiada rolnika Porlika, a gdy wszyscy mieszkańcy pospieszyli do gaszenia ognia Szewczyk siekierą wyrąbał okno w domu Koronowskiego, włamał się do mieszkania a szuflady wykradł 800 zł. Łupem włamywacza padły też inne rzeczy, wartości kilkuset złotych.

Szewczyk po dokonaniu tego rabunku uciekł ze wsi i za skradzione pieniądze kupił w Bydgoszczy wyprawę dla swej narzeczonej i ubranie ślubne dla siebie. Za pozostałe 250 zł. Szewczyk zamierzał urządzić huczne wesele.

W przeddzień ślubu został jednak aresztowany i odstawiony do komisariatu w Koronowie. Skutego w kajdany umieszczono w areszcie.

Szewczyk jednak zdołał wyważyć drzwi i zbiec, a ponieważ natychmiast zorganizowano obławę, zbieg rzucił się z kajdankami do Brdy, nurkując przepłynął rzekę i mimo strzałów policji zbiegł do pobliskiego lasu.

Wieczorem Szewczyk spotkał w lesie chłopów, zbierających chróst. Przy ich pomocy zdjął kajdanki. Tego samego dnia poszedł w nocy do Koronowskiego, wszedł do stajni i skradł parobkowi ubranie i 16 zł. oraz buty — Przebrał się i zbiegł.

Po kilkunastu dniach ujęto go jednak w Bydgoszczy u fryzjera. Za podpalenie, włamanie, ucieczkę z aresztu i kradzież, sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał go na łączną karę 6 lat więzienia.

Z OLKUSZA.

(o) **POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY STRAŻACKIEJ.** W sobotę 26 bm. o godz. 18.30 odbędzie się poświęcenie świetlicy ochotniczej straży pożarnej miejskiej w Olkuszu przy ul. Górniczej.

(o) **ZAWODY REJONOWE STRAŻY POŻARNYCH** odbędą się: w dn. 27 bm w Wolbromiu. 11 lipca w Żarnowcu i 18 lipca w Olkuszu.

(o) **ŚMIERĆ DZIECKA W SADZAWCE.** W dn 24 bm. utonął w sadzawce obok domu, pozostawiony bez opieki dwuletni Stanisław Dymacz we wsi Laski Dworskie, gm. Minoga.

(o) **POŻAR W GOLACZEWACH.** W ub. wtorek z powodu złego stanu komina wybuchł pożar w Golaczewach, gm. Jangrot, który strawił dom i zabudowania Piotra Rdesty.

(o) **POWIATOWY OBWÓD LOPP. w OLKUSZU** organizuje wycieczkę zbiorową na uroczystość poświęcenia i otwarcia lotniska i szkoły lotniczej w Masłowie pod Kielcami na niedzielę 27 bm.— Bliższe szczegóły w kancelarii LOPP, przy ul. 3 Maja w Olkuszu.

——oOo——

RADIO

Piątek 25 czerwca.

6.15 Audycja poranna. 12.25 Orkiestra wojskowa. 16.15 Drobne utwory Edwarda Griega w wyk zesp. Mandolinistów. 16.45 „Z zagłębia naftowego" — reportaż. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.20 Utwory Alberta W. Ketelbey'a (płyty). 19.00 „Wieczorne serenady" w wyk. ork. i. Seredyńskiego. 20.00 „Biała dama" — fragmenty opera. 21.45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie B. Prusa (dokończenie. 22.00 Muzyka taneczna (płyty)

Sobota 22 czerwca.

6.15. Audycja poranna. 12.25 Wiązanki operetkowe (płyty). 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci młodszych: Słuchowisko „Przygody promyka". 16.30 „Dni Krakowa". Koncert ork. Krakowskiej. 17 20 Koncert kameralny. 17.50 „Śląsk jako teren krajoznawczy" — pogadanka. 18.15 Muzyka lekka (płyty). 19.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Polskiego Radia 20.00 Audycja dla Polaków z zagranicy: „Fala od Bałtyku". 21.05 „Fabian Tymolski — Lwowski Strauss" — Audycja muzyczna 22.00 Koncert popularny w wyk. ork. Wileńskiej.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

13)

Drzwi na górze były otwarte i z pokoju doszedł ich głęboki, niespokojny jęk.

— To chyba moja chora — odpowiedział Marek.

Dorchester patrzył na niego z powątpiewaniem aż wreszcie wzruszył ramionami.

— W każdym razie to nie moja sprawa — zauważył żegnając się — ale to głęboki basowy głos jak na chorą pokojówkę...

ROZDZIAŁ VI.

Obiad w ambasadzie

Pani Widdowes posiadała większość zalet, potrzebnych żonie popularnego ambasadora, w połączeniu z wyjątkowym i całkowicie indywidualnym wdziękiem. — Miała jednak skłonność do zawracania sobie i innym głowy drobiazgami — i Marek nie martwił się wcale, gdy ich półgodzinna rozmowa przed obiadem dobiegała do końca.

— A jakie jest dzisiejsze przyjęcie? — zapytał.

— Najzupełniej nie oficjalne — odrzekła — będą tylko trzej interesujący goście. Jednym z nich jest polski bankier Maciowiński; był u nas kilka razy w Nowym Yorku.

— Słyszałem o nim — wtrącił Marek — powiadają, że stracił wszystko w czasie wojny i od tego czasu zrobił znowu majątek.

Pani Widdowes pozwoliła sobie na wymowny grymas.

— Bardzo niewiele wiem o którymkolwiek z tych ludzi — przyznała i chociaż sądzę, że obecnie to brzmi po staroświecku, niezbyt lubię ciągle przyjmować cudzoziemców, ale prawdziwie interesujący ludzie których tu dziś ujrzymy, to Feliks Dukane i jego córka.

— Feliks Dukane i jego córka.. jedzą tu dzisiaj obiad? — powtórzył Marek prawie bez tchu.

— Przychodzą zupełnie nieoficjalnie — zauważyła pani Widdowes — nawet nie złożyliśmy sobie wizyt, ani nic w tym rodzaju. Grzegorza proszono z Ameryki, aby postarał się uzyskać jakieś informacje od pana Dukana i sądził, że najprościej będzie zaprosić go na obiad.

— Czy będę siedział w pobliżu jego córki? — zapytał Marek.

Pani Widdowes rzuciła okiem na leżącą na stole listę gości.

— Naprzeciwko. Jesteśmy tak nieliczni, że będzie wśród nas jedna tylko zamężna kobieta, a więc panna Dukane musi usiąść po lewej stronie Grzegorza.Nie znasz jej przypadkiem

— Poznałem ją dziś w czasie drugiego śniadania

— Nigdy jej jeszcze nie widziałam — rzekła ambasadarowa — a czy ładna?

— Ja myślę — rzekł Marek z opanowanym ale niewątpliwie entuzjazmem.

W salonie Marek, rozmawiając o mało ważnych sprawach z Brownlowem, zdawał sobie sprawę z uczucia gorączkowegzo oczekiwania, które wytrącało go prawie z równowagi. Pamięć jego znowu była pełna wyraźnych obrazów dziewczyny, która zajęła tak niespodziewane miejsce w jego życiu i myślach. Ale w ciągu tych pierwszych kilku sekund po jej wyjściu, poczuł tylko, z uczuciem ostrego rozczarowania, że bardzo uprzejmy uśmiech, z jakim witała innych przedstawionych jej gości znikł z jej twarzy całkowicie niemal w chwili, gdy spojrzenia ich się spotkały.

— Zdaje się, że pani zna pana Van Strattina — rzekła gospodyni domu.

— Poznaliśmy się dziś w restauracji na drugim śniadaniu — odpowiedziała obojętnie.

Marek mruknął coś zdawkowego, a zaraz potym obznajmiono obiad. Poprowadził do stołu Mirę, bardzo młodocianą córkę ambasadora, która była jego ulubienicą od dzieciństwa i wysilał się, aby słuchać jej niemądrego gadatliwego szczebiotu. Przez cały czas był roztargniony, a chwilami i rozpaczony. Czarujący uśmiech, który tak rzadko schodził z ust Estelli w czasie obiadu, znikł, gdy przypadkowo spojrzała na niego po przez stół. Oczy jej raz spotkały się z jego wzrokiem i pozostały obojętne i dalekie. Raz odważył się powiedzieć coś do niej, lecz odpowiedziała monosylabami.

Przerwa poobiednia była na szczęście krótka. Feliks Dukane nie pił wina i nie chciał palić. Po kilku minutach gospodarz domu wstał.

— Pan Dukane i ja przejdziemy do gabinetu — może pan z nami pójdzie, baronie, a i ty, Marku, jeśli chcesz, przyjdź także. Wiem, że pan panie Brownlow pragnie już odejść. Marek zrobi wszystko, co będzie potrzeba.

d. c. n

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha". została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazkach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

—o—

102)

Trwało to jednak krótko. Słoneczna tarcza zapadała coraz niżej i niżej, aż wreszcie zniknęła na horyzoncie, a razem z tym padł szary tuman na drgające niedawno wszystkimi kolorami tęczy wierzchołki smukłych sosen, rosłych buków i wiekowych dębów. Purpurowo-złote zorze przechodziły teraz w odcień ciemnego granatu, by ustąpić wreszcie miejsca nieprzeniknionym mrokom następującej nocy.

I kiedy zagasły ostatnie wieczorne zorze, zerwał się lekki powiew wschodniego wiatru. Las rozśpiewał się cichą, ukojną modlitwą lasu, do wtóru z kwileniem ptactwa, które pośród gęstych zarośli leszczyny, głogu i dzikich malin, zasypiało po trudzie upalnego dnia.

Wreszcie umilkło wszystko. Las stanął w bezruchu i żaden, najmniejszy nawet odgłos nie mącił ukojnej nocnej ciszy, jaka spłynęła na pogrążoną we śnie ziemię.

Dlatego też dziwnym mogło się wydawać, gdy w pewnej chwili w tej niezamąconej dotąd ciszy lasu dały się słyszeć jakieś podejrzane stąpanie, któremu towarzyszył szmer rozsuwanych gałęzi i trzask łamanych pod stopami gałązek drobnego chróstu.

Tego rodzaju odgłosy posuwały się zwolna coraz dalej, w stronę polany, otoczonej zwartą gęstwą starego lasu.

Wreszcie na obszernej polanie zamajaczyła w ciemnościach sylwetka jakiegoś człowieka, który zatrzymał się na chwilę, aby odetchnąć po uciążliwie przeprawie przez gąszcze leśne. Ów samotny wędrowiec, odpocząwszy na brzegu polany, rozejrzał się uważnie w koło i wreszcie ruszył, ostrożniej niż dotąd, w stronę rozległej polany „diablich ruin".

— Teraz musimy się mieć na baczności — pomyślał Wiktor Rutecki, gdyż on to był owym podejrzanym nocnym włóczęgą. — Całe szczęście, że zamyślony „detektyw" nie dostrzegł mnie na skraju lasu, gdy oczekiwał na przybycie taksówki — monologował w myślach. — Ciekawym tylko, czy prawdą jest to, co zdołałem usłyszeć „pod wesołym bocianem", a mianowicie, że Świdra nakryli w Gdyni, przy jakiejś robocie... Wydaje mi się to zbyt mało prawdopodobne, bowiem jeszcze trzy dni temu widziałem go w towarzystwie Grybskiego. Jest to niewątpliwie wierutna plotka, puszczona rozmyślnie przez Rachmila, ażeby wśród kompanów tego opryszka nie wzbudzać najmniejszych podejrzeń.

— Wprawdzie byłoby mi to mocno na rękę — rozmyślał dalej — gdyż wobec powrotu Lonickiego do Poznania, miałbym w podziemiach do czynienia tylko z Rachmilem. — Ano, zobaczymy — przerwał rozmyślanie, wspinając się na strome zbocze niewielkiego wzgórza.

Teraz podwoił czujność. Blada księżycowa poświata rozjaśniała nieprzeniknione dotąd ciemności nocy i jego smukła sylwetka mogła być łatwo przez kogoś zauważona.

Stanąwszy wreszcie nad brzegiem niewielkiego wąwozu, na dnie którego znajdowało się wejście do podziemi, Rutecki jeszcze raz rozejrzał się uważnie, natężył słuch i dopiero upewniwszy się że nic mu nie zagraża, zsunął się szybko w wąską szczelinę jaru

Serce uderzało mu w piersi coraz gwałtowniej. Nie wypływało to jednak z lęku, gdyż Rutecki, idący zawsze za popędem pierwszego odruchu, nie myślał o niebezpieczeństwie i nie zdawał sobie z niego należycie sprawy. Wypływało to raczej z jakiegoś nieokreślonego wzruszenia, wywołanego ciekawością i niepokojem, a przede wszystkim chęcią przeżycia emocjonującej przygody.

A jednak Rutecki nie odznaczał się lekkomyślnością, choć jego ryzykowne, pozornie nieobliczalne postępowanie zdawało się za tym przemawiać. Może zbyt silnie wierzył w swoją szczęśliwą gwiazdę i urodzony mu spryt i przedsiębiorczość, nie mając dotąd za sobą żadnych przykrych doświadczeń.

— Zresztą nic wiel mam do stracenia — pomyślał, uprzytomniwszy sobie, że bądź co bądź, przedsięwziął zbyt szaloną imprezę. — Ano trudno, trzeba przyjąć, co los przyniesie, a przede wszystkim nie zatracać nadziei.

Z tym przeświadczeniem student ostrożnie wsunął się w ciemną, ponurą otchłań podziemi.

Nie zapalał latarki, spodziewając się, że przynajmniej na razie nie natrafi na przepaść, a dalej będzie miał czas się zorientować, jak mu wypada postąpić. Nie przypuszczał, ażeby pod tym niewielkim zwaliskiem gruzu mogły się rozciągać jakieś nieprzebyte krużganki i zdradliwe pieczary. — To, co stworzyły ręce ludzkie, może być łatwo zgłębione przez człowieka — odpowiadał na nasuwające mu się wątpliwości i ostrzeżenia rozsądku.

Jednakże już po kilku minutach tej niezwykłej wędrówki, Rutecki począł dostrzegać coraz wyraźniej, że istotnie porwał się na zbyt trudne i ryzykowne przedsięwzięcie. Nie mógł przecież zapalać latarki, co równało by się odkryciu go przez znajdujących się tam zbrodniarzy, a posuwanie się po ciemku, nie prowadziło do wyraźnego celu.

Rutecki zatrzymał się i zastanowił, co mu dalej czynić wypada. Orientował się po czasie, że musiał już przebyć kilkadziesiąt metrów podziemnego krużganka, a nigdzie nie mógł namacać żadnej piwnicy, czy biegnącego w bok lochu, albo chodnika

d. c. n.

Tajemniczy napad

NA KASJERA POCZTY.

Od kilku dni toczy się przed sądem warszawskim proces urzędnika pocztowego Rattingera, oskarżonego o napad na kasjera poczty głównej. Mimo, że sprawa trwa już 3 dni, nie została jeszcze dotychczas wyjaśniona.

Podczas badania świadków, kierownik brygady bandyckiej, urzędu śledczego, komisarz Miklaszewski, który jest zdania, że napadu mógł tylko dokonać Rattinger i że żadna postronna osoba nie mogła w krytycznej chwili dostać się do biura.

Kom. Miklaszewskiego uderzyła niezwykła pewność siebie, jaką wykazywał Rattinger podczas badania. Świadek uważa, że Rattinger nie chciał zabijać kasjera, lecz zamierzał go tylko ogłuszyć i zabrać pieniądze, poczem wyjść z urzędniczką pocztową z którą się umówił, przygotowując sobie w ten sposób alibi.

Zeznawał również dyrektor urzędu pocztowego, który opowiada, że prowadził początkowo na własną rękę dochodzenie i z drugim urzędnikiem błądził przez godzinę po ciemnych korytarzach i schodach szukając sprawcy. Z odpowiedzi świadka na pytania obrona wyciąga wnioski, że sprawca miał 3 drogi do ucieczki.

Bohterski czyn

DWUCH ŻOŁNIERZY.

Bohaterskim czynem odznaczyli się w Tomaszowie dwaj żołnierze miejscowego garnizonu, Bronisław Niemczyk i Fiszel Młynarski, którzy, kąpiąc się w Pilicy, zauważyli szamoczących się napróżno w wodzie mężczyznę i chłopca. Najwidoczniej chłopiec, zażywając kąpieli, doznał kurczu i począł tonąć, na pomoc pośpieszył mu ów mężczyzna, jednak obaj dostali się w nurt i walczyli już ostatkiem sił z wodą. Żołnierze tonących z narażeniem własnego życia wyratowali, przywrócili do przytomności i odeszli, nie pytając nawet o nazwiska.

Na miejscu było wielu świadków. Żołnierze mają być odznaczeni medalem za ratowanie tonących.

NA WESOŁĄ NUTĘ

48 godzin urlopu

Pękalski ma nieznośnego szefa, który krzyczy i awanturuje się po całych dniach.

— Banda! — wrzeszczy szef — prawdziwa banda! Ledwie na chwilkę opuszczę biuro, już się wszystko przewraca do góry nogami. Dlaczego sami nie możecie dać sobie rady? Każdy z was ma przecież jeden dział tylko. A patrzcie, ile ja mam na głowie!

— Pan nic nie ma na głowie, pan jest łysy.

Szef odwraca się i patrzy ostro na Pękalskiego. Ale Pękalski pisze, że tylko pióro skrzypi i nie odrywa oczu od papieru.

— Kto to powiedział?

Nikt się nie odzywa.

— Panie Pękalski! — rzecze szef.

— Słucham pana szefa.

— Czy to pan powiedział?

— Nie, panie szefie.

— Panie Pękalski! Pan mi się coraz mniej podoba. Dlaczego pan nie przyszedł do biura w sobotę, dwa tygodnie temu?

— Byłem na weselu, panie szefie.

— Ach, to tak? Zamiast pracować, toś pan się bawił?

— Gdzie tam się bawiłem! To było moje wesele.

— Wobec tego współczuje panu. Ale u nas tak zawsze jest. Ten się żeni, tamten choruje. Wszystko w biurze ja sam robię. A co pan właściwie teraz robi, panie Pękalski?

— Ja? Nic nie robię.

— Nic? Jakto tak można?

— No bo jeżeli pan szef wszystko robi, to dla mnie nic nie pozostaje!

Ponieważ tego rodzaju rozmówki powtarzają się codziennie, Pękalski doszedł do wniosku, że musi zmienić ciężką atmosferę biurową na bardziej świeże powietrze.

W tym zamiarze poprosił szefa o czterdzieści osiem godzin urlopu.

— Dobrze — rzekł szef — ale pamiętaj pan: ani minuty więcej!

Urop rozpoczął się w poniedziałek. Jednak w środę Pękalski nie stawił się do pracy.

W czwartek również nie przybył i szef o mało apopleksji nie dostał.

W piątek Pękalskiego jeszcze nie było w sobotę również nie. Zjawił się dopiero w poniedziałek.

Szef wezwał go do gabinetu.

Co pan sobie właściwie myśli? — rzekł grobowym głosem. — Udzieliłem panu urlopu na dwa dni, czy tak?

— Pan się myli. Na czterdzieści osiem godzin.

— To przecież to samo!

— To nie to samo. Pan jest w błędzie.

— Jakto?

Pracuję osiem godzin dziennie, czy tak?

— Tak.

— A świętowałem przez sześć dni, czyli właśnie czterdzieści osiem godzin.

Gdzie będzie chrzczony

NASTĘPCA TRONU BUŁGARSKIEGO.

Matka nowonarodzonego następcy tronu w Bułgarii, córka króla włoskiego Wiktora Emanuela, jest wyznania rzymskokatolickiego. Tymczasem młodego księcia nazwano już Symeonem, postanawiając ochrzcić go w cerkwi, w myśl wymagań konstytucji bułgarskiej. Spodziewany jest energiczny protest Rzymu, tym więcej, że i dom Koburgów, z którego pochodzi król Borys, jest rzymskokatolicki.

—oOo—

Siostra Tuchaczewskiego

MIESZKA W POLSCE.

Z Warszawy donoszą, że w Łucku na Wołyniu żyje cioteczna siostra rozstrzelanego Tuchaczewskiego. Rewelację tę potwierdził b. prokurator rosyjski, obecnie dependent w kancelarii adwokackiej, oraz kilka osób z rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Siostra Tuchaczewskiego, Nadzieja Mikołajewna Guk pracuje jako kasjerka w Klubie wioślarskim w Łucku. Znalazła się na Wołyniu po przewrocie bolszewickim i od tego czasu walczyła z trudnościami materialnymi. Zajęło się nią Tow. Dobroczynności i kilkakrotnie ratowało od śmierci głodowej. Niewiadomo czy zwracała się do Tuchaczewskiego o pomoc. Faktem jest że korespondowała z Tuchaczewskim. Mikołajewna zaprzecza temu jednak kategorycznie oraz niechętnie mówi na ten temat wogóle.

ZE SPORTU

Po zwycięstwie „Zagłębia“ w finałowym meczu ze Starachowickim KS

Jak wczoraj donieśliśmy. finałowy mecz o mistrzostwo kiel. OZPN., rozegrany na neutralnym boisku w Częstochowie pomiędzy „Zagłębiem“ z Dąbrowy a Starachowickim KS. zakończył się zwycięstwem „Zagłębia“ w stosunku 3:1 (2:1). (Wczoraj w relacji telefonicznej omyłkowo podaliśmy. że bramki strzelili: Banasik, Pękalski i Skubek, co niniejszym wyjaśnamy).

Strzelcem tych bramek był Banasik.

Banasik na meczu w Częstochowie wykazał doskonałą orientację i świetnie kierował napadem. Grą swą zrehabilitował się zupełne za nieudany występ w reprezentacji Kielc w meczu ze Śląskiem. Ponadto doskonale zagrała linia obrony, a szczególnie bramkarz Mazur i obrońca Wolski. Linia pomocy wypadła słabo. Dodać należy, ze „Zagłębie“ wystąpiło bez Kłosa. którego zastąpił rezerwowy. Zwycięstwo „Zagłębia“ jest w pełni zasłużone.

Obecnie „Zagłębie“ walczyć będzie w dniach 27 i 29 bm. z częstochowską Brygadą o udział w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Dodać należy. że prawdopodobnie po ukończeniu tych rozgrywek doskonały obrońca „Zagłębia“ Wolski otrzyma zwolnienie i wstąpi do klubu sportowego „Chorzów“.

Walasiewiczówna płynie do Polski

Program startów naszej biegaczki

Wczoraj na MS. „Piłsudski“ wyjechała z Ameryki do Europy Stanisława Walasiewiczówna. Przybędzie ona do Gdyni 7 lub 8 lipca po czym uda się do Warszawy. gdzie zamieszka w Centralnym Instytucie WF. na Bielanach.

Układa się obecnie program startów Walasiewiczówny. Sprinterka polska startować ma m. in. na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy (10 — 11 lipca) a następnie w dn. 1 sierpnia na wielkich międzynarodowych zawodach na stadionie olimpijskim w Berlinie.

Jak donoszą z Ameryki Walasiewiczówna znajduje się w doskonałej formie. Pobiła ona ostatnio rekordy amerykańskie na 50 yardów (5,6 sek.). 60 yardów (6.5 sek.) i 70 yardów (7.8 sek.). Przed wyjazdem do Polski startowała na zawodach w Cincinati i Chicago. Miała przed tym startować na zawodach w Montrealu.

Walasiewiczówna obchodziła podczas ostatnich startów jubileusz. 10 lat temu na zawodach w South High School wystąpiła po raz pierwszy na bieżni rozpoczynając swą karierę sportową.

Cztery drużyny kolarskie wezmą udział w wyścigu dokoła Polski

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego odbył onegdaj ostatnie posiedzenie przed rozpoczęciem wyścigu dokoła Polski (23 czerwca do 4 lipca) i zdecydował się na wystawienie czterech drużyn, a nie trzech jak pierwotnie proponowano, do tego wyścigu.

Pierwsza drużyna: Wasilewski. Starzyński, M. Kapiak, J. Kapiak.

Druga drużyna: Napierała. Michalak. Ignaczak. Matczak.

Trzecia drużyna: Maczuński. Urbaniak Wiśniewski. Wandor.

Czwarta drużyna: Kołodziejczyk, Jaskolski. Kluj i Duda.

Strzelec (Miechów) — Granat (Kielce) 2:1 (1:0)

W Miechowie zostały rozegrane zawody piłkarskie o mistrzostwo kl. B. pomiędzy czołowymi drużynami podokr. kieleckiego. KS. Strzelcem w Miechowie i KS. Granatem (Kielce). W zawodach tych zwyciężył Strzelec w stosunku: 2.1 (1:0).

Dla Miechowa bramki strzelił Z. Chwastek. dla Granatu zaś Lipiński.

Drużyna Granatu niezdyscyplinowana zachowywała się na boisku niesportowo tak. że sędzia musiał przywoływać do porządku graczy. a nawet kapitana drużyny usunąć z boiska. Sędziował dobrze p. Zanmirowski.

Słabe wyniki

SZERMIERZY POLSKICH W PARYŻU

Na międzynarodowym wojskowym turnieju szermierczym w Paryżu rozegrano zawody w szabli. Pierwsze miejsce zajął Holender van Hoorn, który odniósł 6 zwycięstw. Drugie miejsce Francuz kpt. Compa — 5 zwycięstw, przed Belgiem por. Dumonceau — 5 zwycięstw.

Z Polaków kpt. Szempliński zajął czwarte imejsce (4 zwycięstwa) a kpt. Suski siódme miejsce (2 zwycięstwa.)

Pierwsze zwycięstwo

JĘDRZEJOWSKIEJ W WIMBLEDONIE.

We wtorek rozpoczęły się w Wimbledonie rozgrywki o mistrzostwo tenisowe świata pań. Jędrzejowska rozegrała pierwsze spotkanie ze swoją zwykłą partnerką Angielką Noel, bijąc ją łatwo w 2 setach 6:2, 6:0.

Zawody strzeleckie

STRAŻAKÓW W KAMYCACH.

Będziński oddział powiatowy związku straży pożarnych przeprowadził strzelania z karabinu małokalibrowego do „olimpijek“ na dystansie 50 mtr.

Mistrzostwo rejonu bobrownickiego na rok 1937-38 uzyskał p. Boroń Andrzej, zastępca naczelnika straży w Kamycach, osiągając 110 punktów na 200 możliwych. I-ym wicemistrzem został p. Sitko Ludwik. naczelnik straży w Wojkowicach Komornych—62 pkt., II wicemistrzostwo zaś p. Olszówka Władysław. zastępca naczelnika z Rogoźnika — 61 pkt.

Zostało również przeprowadzone eliminacyjne strzelanie w gronie członkiń żeńskiej służby pożarniczej Stow. O. S. P. w Rogoźniku. Mistrzostwo straży zdobyła kom. ż. s. p. p. Skoczewska Marja 72 pkt., bijąc dotychczasowy rekord cyfrowy ustalony przez samarytankę kop. Kazimierz p. Miodkównę. I wicemistrzostwo uzyskała p. Krawczykówna Stefania — 61 pkt., II zaś p. Niedbałówna Stefania 48 pkt.

Prowadzenie w strzelaniu o mistrzostwo straży przedstawia się jak następuje: A) w drużynie męskiej: 1) Kuzior Leonard z Tucznej Baby pkt. 136 na 200 2) Płonka Roman z Łęki pkt. 125, 3) Wójcik Jan z Łęki pkt. 111. B) w drużynie żeńskiej zaś: 1) Skoczewska Maria z Rogoźnika — pkt. 72 na 100, 2) Miodkówna Janina z kop. Kazimierz pkt. 62 i 3) Krawczyńska Stefania z Rogoźnika i Tarnowska Magdalena z kop. Kazimierz po 61 p.

Następne strzelanie odbędzie się w Golonogu (kop. Flora) dnia 20 bm.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDENT Uniwersytetu Lwowskiego, rutynowany pedagog, udzieli tanio lekcyj w zakresie szkoły średniej i powszechnej w Będzinie. Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej. Zgłoszenia kierować: Filia „Expresu“ Będzin, ul. Sączewskiego pod „Akademik“.

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego od zaraz. Może być z utrzymaniem. Zgłoszenia wraz z ceną do administracji.

DWA pokoje. kuchnia, przedpokój wszelkie wygody do wynajęcia. Żytnia 1-a róg Reymonta.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia przy rodzinie, pierwsze piętro. Sosnowiec. Kołłątaja 12 m. 6.

POSADY I PRACE

DWUCH panów i jedna pani inteligentni o dobrej prezencji mogą się zgłosić do pracy zewnętrznej. Zgłoszenia Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki 7 Drogeria ks. Huszny od godz. 9—12 rano.

POTRZEBNA fryzjerka - manicurzystka pierwszorzędna siła na wyjazd. posada stała. Zgłoszenia Dekerta Zakład fryzjerski Bristol.

POTRZEBNA zaraz obrotna kucharka na kolonie. Sosnowiec, Piłsudskiego 13. Wyrozumski.

POTRZEBNY zdolny kowal na resory.— Zgłoszenia: Sosnowiec. Wielka 32.

POTRZEBNA ondulatorka ze znajomością trwałej, na wyjazd. Wiadomość w „Expresie“.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO legitymację Funduszu Bezrobocia Franciszka Ścisłowskiego wydaną przez Magistrat Dąbrowy.

RÓŻNE

SZKOŁA Handlowa Średnia Zawodowa Sosnowiec. 1 Maja 25. przyjmuje kandydatów do pierwszej klasy.

PRZYBŁĄKAŁA się suczka — jamnik, czarna. podpalana. Do odebrania: Sieradzki, Będzin. Okrzei 78.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.